N^er 82. ROK 1836. PONIEDZIAŁEK 11 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Juliusza Papie.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Lubosław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 3''' 732	+ 1°, 7	2''', 19	Zaden	Mgła	
9 12	3, 209	+ 9. 8	2, 20	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
3	2, 661	+ 12, 7	2, 24	,, średni	,, ,,	
9	2 763	+ 7 0	2. 64	,, mocny	,, ,,	
7	2, 157	+ 5, 4	2, 40	Pn. Wschodni mocny	Chmury	
01 12	2, 238	+ 10, 8	2, 70	Wschodni mocny	Pochmurno	
3	2, 245	+ 11, 8	2, 64	,, ,,	,, ,,	
9	2, 730	+ 7, 1	2, 77	Pł. Wschodni średni	,, ,,	

— *Warszawa d.* 6 *Kwietnia.* —

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj, za holenderskie dukaty od 1831 do 1834 r. dawano złp. 19 gro. 19; za listy zastawne białe (nie licząc wartości kuponu złp. 1 gro. 4½), żądano 97 gro. 4.

— *Z Petersburga* 16 (28 *Marca*). —

Z umieszczonego w dodatku Gazety Petersburgskiéj ogłoszenia, dowiadujemy się, iż austryacki poddany von Gerstner, otrzymał od rządu pozwolenie zaprowadzenia w Rossyi dwóch pierwszych dróg żelaznych: od Petersburga do Carskiego Sioła i Pawłowska, i drugiéj od Petersburga do Peterhofu. Roboty około pierwszéj, mają być niezwłocznie rozpoczęte, za pomocą kapitału zebranego z akcyj, i droga ta ma być otworzoną dnia 1 października b. r. Dyrektorowie kompanii, która się na to zawiązała, wzywają właścicieli fabryk żelaznych do podjęcia się dostawienia jéj do Petersburga 110,000 pudów szyn, 40,000 pudów surowcowych poduszek i 100 wasągów pod karety, na surowcowych kołach. GCW.

— *Z Paryża* 24 *Marca.* —

Pan Guizot miał wczoraj i dzisiaj posłuchanie u króla. — Mowa tego exministra miana zawczoraj w izbie deputowanych, na któréj tyle wrażenia sprawiła, jest treści następującéj: — »Broniłem polityki przyjętéj od lat sześciu; byłem za nią spoczątku jako deputowany, interesem osobistym nie wiedziony, późniéj, jako minister, wspierałem w niéj pana Kazimierza Perrier, a następcom moim będę tyle pomocnym jak byłem dla moich poprzedników, to jest będę ich wspierał gorliwie i szczerze. Pomijam przeszłość. Jestem mniéj od innych usposobiony abym upatrywał w niéj przeszkodę do wzajemnego przybliżenia umysłów i do zwycięztwa należącego naszéj polityce, któréj trzymaliśmy się wiernie w dniach nie pomyślnych, a około któréj zbieramy się teraz w dniach szczęściu. Przez lat pięć powstawano na nią bez przerwy, w tenczas, kiedy krzyk ludu objiał

się o podwoja téj izby, i wtenczas, kiedy rząd jak największe trudności miał do pokonania. Dzisiaj już dają pokój téj polityce. Przyznają nam jéj stosowność; mówię nam, bo tu idzie zarówno o nas jak o ministrów na téj o to ławicy siedzących. Nie, bez wątpienia nie powiem przeciwko nowemu zwycięztwu, wywalczonemu przez dawniéjszą wielkość i jéj politykę; i owszem cieszę się z tego i winszuję sobie ztąd szczęścia; ale z drugiéj strony nie ścierpię ani zboczeń ani usterek, któreby téj polityce niebezpieczeństwem zagrażały. Dwa mianowicie zarzuty czyniono nieraz w téj właśnie mownicy polityce naszéj: obwiniono ją o wsteczność i surowość. Nie sądze panowie, i nikt z ludzi rostropnych sądzić nie może, iż postęp społeczności zależy na tem, aby iść na oślep i zawsze w jednym duchu, po téj saméj drodze, bez zapytania się, czy rzeczywiście jest to droga prowadząca społeczność do zbawienia. Gdyby jak to nieraz utrzymywano, uczuwała obecnie społeczność potrzebę nadania politycznym swobodom większéj rozciągłości, gdyby to było jéj życzeniem, pomysłem i rzeczywistą koniecznością, natenczas trzymanie się téj drogi byłoby także postępem. Lecz obecnie nie jest to potrzebą naszego kraju: pragnie on tylko utwierdzić się przy zdobytéj dziedzinie, odzyskać zasady porządku i bytu od tak dawna utracone i pożądane. Taki to jest prawdziwy postęp za którym Francya dąży, postęp w osiągnieniu którego pomoc nieść jéj należy. Dla nas więc prawdziwym postępem będzie nadanie społeczności tego, czego ona obecnie potrzebuje, nie popychając jéj bezwzględnie z uprzedzenia tylko lub ze zwyczaju, po drodze, na któréj podobno posunела się zadaleko społeczność nasza, bo krok podobny, nie do wielkości ale doprowadziłby ją do zguby. (Zywe oklaski). Tym to sposobem zbijam bezwarunkowo zarzut, chód wsteczny polityce naszéj czyniony. Jest to anachronicznem, zastarzałym zwyczajem. Wy panowie, (obracając się do opozycyi), powtarzacie bezustannie wszystko co kolwiek dawniéj mówiono, nie chcecie mieć uwagi nato że wszystko w około nas zmianie uległo, i że zupełnie odmienne jest wykształcenie się społeczności teraźniejszéj. My to, my poznajemy wiek nasz. (Poruszenie na lewéj stronie). Pojmuję jadostatecznie wasz odmienny sposób myślenia; i o to właśnie czynię wam wyrzuty. Obwiniam was, że nie pojmowaliście wypadków od lat 40 we Francyi zaszłych; obwiniam was żeście w tyle pozostali! (Poruszenie ustające. Oklaski ze środka). Wspomnę teraz po krótce co do drugiego zarzutu jaki nam czynią. (*Dalszy ciąg nastąpi*). GCW.

— *Dnia 27 Marca.* —

Margrabia Strada, pierwszy koniuszy królewski, wyjechał do Londynu, jak mówią dla kupienia koni. Słychać tymczasem, że to jest tylko pozór, i że pan Strada powiózł ważne do Londynu depesze, których zwyczajnemu kuryerowi obawiano się powierzyć.

Wyrabianie osad karabinowych, było dotąd pracą bardzo mozolną. Pewien rzemieślnik wynalazł teraz machinę do robienia tychże, któréj tajemnicę rząd nabył od niego za summę 300,000 fr. i zaprowadza tę machinę w fabrykach broni. GCW.

— *Dnia 29 Marca.* —

Właśnie przed zakończeniem posiedzenia deputowanych minister wojny przełożył izbie wniosek do zaciągnienia 80,000 wojska, wychwalając przy téj sposobności dotychczasowy rozkład popisowych; proponował jednak poczynić podziały stósownie do ludności każdego departamentu w szczególności.

Monitor zawiera rozporządzenie królewskie na mocy którego odtąd dowóz potrzeb wojennych przez Pirenee i morze do Hiszpanii tylko za szczególném pozwoleniem od ministra spraw wewnętrznych dozwalanym będzie.

Wczoraj rozpoczął się proces 13 oskarżonych o spisek na życie króla w Neuilly. Natłok ciekawych był tak wielki, że sami sprawozdawcy poutracali swoje krzesła. Pre-

zes sądu przysięgłych zwykłemi formułami przystępując do protokułu, pytał się z kolei ostatniego Boara: »Jak się nazywasz? Odp. (mocnym głosem) Wiktor Boaro. Pyt. Ileż masz lat? Od. 25. Py. Gdziesz mieszkasz? Od. Od 8 miesięcy w *Conciergerie*, a teraz w więzieniu, o czem pan tak dobrze wiesz jak ja. Prezydent; wzywam cię do przystojniéjszego zachowywania się; gdyż tego wymaga twoje osobliwsze położenie. Niechciał przyjąć oskarżony dodanego sobie z urzędu obrońcę, p. Plocque, obierając pana Massot. Poczem odczytano akt oskarżenia; podczas którego gdy sprawozdawca przyszedł na ustęp, gdzie była mowa o zeznaniach Fieskiego poczynionych Boaremu, zawołał tenże: To są kłamstwa! co mu znowu naganiono ze strony prezesa. W całym toku tegodniowego przesłuchania bracia Chaveau, zaprzeczali wszystkie zarzuty o spisku, twierdząc że schadzka dnia 25 czerwca była przypadkową, tudzież że broń u nich znaleziona była przeznaczoną do utworzyć się mającego korpusu ochotników dla sprawy królowéj rejentki hiszpańskiéj. Zesnanie to potwierdzali oskarżeni Huillery i i Hubert i na tem zakończyło się dzisiejsze posiedzenie.

Otrzymana tu wiadomość o bankróctwie domu bankiera Falconnet w Neapolu, zrobiła wielkie wrażenie na tutéjszych kapitalistach, ile że rzeczone bankróctwo wynosi do 3 milionów franków, przezco znaczne summy potracą.

Wczoraj byliśmy świadkami tak okropnéj burzy, jakiéj najstarsi nie pamiętają ludzie; na drodze do St. Germain przeszło sto drzew obaliła, a oprócz pozrywanych dachów wiele jeszcze innych poczyniła szkód.

Wczorajszy *Monitor* zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Według depeszy odebranéj z Madrytu 22 marca, o 3 godzinie z południa królowa zagaiła posiedzenia kortezów mową od tronu w której oprócz prawa o wyborach inne jeszcze wylicza przedmioty mające bydź roztrząsanemi na tegorocznych obradach, które jednak nie długo potrwają, gdyż stan obecny wymaga nadzwyczajnego pośpiechu. Na dniu 21 marca jenerał Espartero uskutecznił połączenie się z Kordową stojącego z 20,000 wojskiem pod Vitorią. Telegraficzna wiadomość z Bajonny umieszczona w powyższem pismie z dnia 21 marca donosi, że Espartero pobił karlistów pod Orduną gdzie w zabitych, rannych i jeńcach 800 ludzi utracili. Karlistowskie gazety twierdzą przeciwnie że pobili Krystynistów i t. d. GPS.

— *Z Londynu Marca* 25. —

Odpowiedź króla, daną na adres izby niższéj we względzie loż oranżystowskich, rozesłał lord kanclerz skarbu, wszystkim urzędnikom téj władzy, przez okólnik, w którym poleca im zastosowanie się do tejże.

Globe zapewnia, że lord Howard de Walden dostał polecenie, aby drogą urzędową popierał pretensye xięcia Wellingtona do skarbu Portugalskiego.

Na posiedzeniu gminnem obywateli starego miasta Londynu w Guidhall, na którym przyjęto wnioski za zniesieniem opłat stęplowych od gazet, głównym mówcą był p. O' Connell. Musiał jednakże pierwéj złożyć przysięgę na obywatela City czyli starego miasta Londynu, zanim mu pozwolono zabrać głos w tem zgromadzeniu. Godnem uwagi w obecenych okolicznościach jest stanowisko agitatora w obliczu obywateli londyńskich, zgromadzonych pod przewodnictwem lorda majora. O'Connell, katolik irlandzki, był pierwszą osobą w zgromadzeniu najpierwszéj korporacyi połączonych królestw. »Patrzcie, (sam to powiedział), co może rozszeżenie władzy ludzkiéj. Ja, papista irlandzki, jestem z oklaskami przyjęty w zgromadzeniu protestanckim, »O'Connell zajmował właśnie miejsce nieobecnego tam lorda Brougham, niegdyś przeciwnika, a dzisiaj przyjaciela swego.

Izba niższa, zamieniwszy się d. 23 w wydział przyjęła resztę artykułów bilu względem

władz municypalnych Irlandyi. Sprawozdanie w téj mierze ma dziś nastąpić. Przeczytano potem trzeci raz bil o poprawie uchwały względem władz municypalnych w Anglii, tudzież bil względem policyi w Irlandyi. GCW.

Dnia 29 Marca.

Po długich rozprawach za i przeciw bilowi reformy korporacyi municypalnych w Irlandyi przystąpiono na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj do kreskowania, które okazało większość 61 kresek na korzyść ministrów. Teraz dopiero jako po trzeciem odczytaniu wniesionym będzie bil ten na obrady izby wyższéj.

Według wyrachowania lorda Joh Roussel ludność Anglii wzrasta corocznie o 280,000 dusz.

Pan Hamielton Lindsag ogłosił drukiem list adressowany do lorda Palmerstona podający środki zapobiegające niegodziwemu sposobowi obchodzenia się chinczyków z anglikami, którzy, dla tego na wielkie są narażeni szkody. Oprócz już wspomnionych statków uzbrajanych, wydano rozkaz do przygotowania 3 jeszcze innych okrętów liniowych.

Najnowsze wiadomości z placu wojny donoszą o rozpoczętych krokach Miny do oczyszczenia Katalonii z Karlistów, którzy tam znaczne posiadają siły. Podobne operacye wojenne miał także rozpocząć Kordowa łącznie z jenerałem Espartero. GPS.

— *Z Stambułu* 9 *Marca* —

W najnowszym numerze gazety tutejszéj z dnia 16 *Sikide* 1251 (dnia 3 marca 1836) ogłdszono publicznie wiadomość o mającém w krótce nastąpić zaślubieniu sultanki Mihrimirach z Said baszą, byłym dowódzcą Dardanellów; a którego teraz podniesiono do godności musryra wojska regularnego. Uroczystości weselne, mające trwać do dnia 1 maja, mają się rozpocząć dnia 17 kwietnia.

Kościół pod nazwą ś. Trójcy w Pera, zostający pod cesarsko-austryacką opieką, który zgorzał w pożarze z r. 1831, a którego restauracyję dopiéro w końcu roku zeszłego rozpoczęto, nie dawno znowu otworzony i przez tutejszego arcybiskupa katolickiego jks. Hillereau uroczyście poświęcony został GL.

W Chaskoy, przedmieściu przyległém arsenałowi, zdarzył się dnia 7 b. m., następujący smutny wypadek. W domu, w którym pracowano nad przysposobieniem ogni sztucznych do uroczystości weselnéj, zapaliły się rakiety przez nieostrożność robotników, skąd dostał się ogień do innych aparatów i zapasów prochowych, a to zrządziło silny wybuch, który prócz rzeczonego, kilka innych domów w gruzy zamienił jak sto więcéj osób postradało życie lub uległo mocnemu skaleczeniu. GCW.

— *Myśli.* —

Opatrzność wytknęła człowiekowi trzy różne drogi do szczęścia. Jedna zawiera się w cichem życiu domowém, na łonie cnót familijnych; druga w poświęceniu się dla dobra powszechnego. Tamta usłana skromnemi fijołkami, ta poprzerywana przepaściami i najeżona śliskiemi skałami: na pierwszéj gnuśność i zniewieściałość, na drugiéj duma i pycha postanowiły zasadzki. Trzecia droga, średnia pomiędzy temi, łącząca w sobie i ponęty obu i niebezpieczeństwa, jest przeznaczona dla właścicieli włości. Jako mieszkańcy wiejscy, mogą dążyć do szczęścia w cichem życiu domowém; lecz jako obywatele i opiekunowie włościan, powinni do tamtego celu przyłączyć cel drugi, chlubniéjszy, świetniejszy, godniejszy człowieka, a tym jest dobro powszechne, czyli miłość bliźniego. Dla przysługi współbraci poświęcić część własnego szczęścia domowego, wyższą jest ofiarą, niżeli oddać dla nich cały majątek. PL.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 8 do 9 Kwietnia.

Bontani Józef, Lipińska Józefa, Sejfert Antoni, Peterknuht Jan, Rother Benedykt, Neugebauer Józef, Rother Karol, Oppermann Jerzy z Polski; Bentkowski Jan, Radoszewski Józef z Galicyi; Schajer Anastazy z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gorczyńska Katarzyna, oby. Pisek Jan do Galicyi.